

Protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej, Komisji Budżetu i Rynku Pracy, Komisji Edukacji, Komisji Kultury i Sportu, Komisji ds. Społecznych, Komisji Rewizyjnej oraz Rady Samorządów Osiedlowych odbytego w dniu 24 października 2023 r.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga - Proszę Państwa, kolejny projekt uchwały to jest w sprawie przyjęcia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji sieci wodociągowych i kanalizacyjnych będących w posiadaniu Miejskich Wodociągów. Jest na naszym posiedzeniu Pan Prezes Klemann. Bardzo proszę o przybliżenie tego tematu.

- Prezes Tomasz Klemann – zmiana planu, tak jak jest w uzasadnieniu, wynika z tego, że poprzedni plan, który był wywołany dwa lata temu, jest nieaktualny już. Po drugie, w trakcie postępowania taryfowego, drugiego już postępowania taryfowego, zarzucono nam, że te zadania, które realizujemy poza planem inwestycyjnym, teoretycznie, ja się z tym nie zgadzam, ale teoretycznie zdaniem organu, nie mogą być traktowane, a właściwie odpis amortyzacyjny nie może być traktowany jako koszt. I to jest drugi powód, dla którego wystąpiliśmy ze zmianą tego planu inwestycyjnego. Pierwszy – aktualizacja, a po drugie – wprowadzenie tych inwestycji, które zostały zrealizowane poza planem, a w tym planie się nie znalazły, żeby amortyzacja od tych inwestycji mogła stanowić koszt w rozumieniu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzeniu ścieków. Jeśli chodzi o zakres, te przeszłe informacje, czyli rok 2023, to głównie zmieniło się to w tym zakresie tego roku. Po drugie, tak jak mówiłem, jeszcze zmiana cen. I po trzecie, pewne rzeczy, które planowaliśmy poprzednim razem, a nie mamy pewności finansowania, mówię tutaj o kompostowni, mówię tutaj również o osiedlu Metalowiec, jeszcze nie mamy decyzji o tym, czy to będzie zrealizowane i kiedy będzie trwało, więc podjęliśmy decyzję, żeby nie obciążać zbędnie taryfy rzeczami, które mogą nie być zrealizowane, po prostu wyrzuciliśmy z tego planu inwestycyjnego.

Jeśli jakieś pytania co do zakresu tego planu, to jestem w dyspozycji.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – bardzo proszę, czy ktoś z Państwa ma pytania dotyczące tego projektu uchwały? Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma.

- Radny Bartosz Bluma – analizując słowa Pana Prezesa rozumiem, że te inwestycje, które nie zostały wpisane, one też spowodują, że ta kalkulacja nowej taryfy będzie nieco niższa. Tak? I pytanie na jakim etapie jest to ustalenie taryfy. Czy już jesteśmy na finalnym etapie z Wodami Polskimi, czy... Jak to wygląda?
- Prezes Tomasz Klemann – pierwszy wniosek złożony został w czerwcu 2022 roku. Uzyskaliśmy odmowę. Cena energii skończyła nam się w roku właśnie 2022. W związku z tym, wiedząc co się dzieje na rynku i już po rozegraniu przetargu, w którym uzyskaliśmy cenę 1.515 zł, czyli my dzisiaj mamy zgodnie z umową cenę za energię elektryczną 1.515 zł... Dobra wiadomość w tym całym postępowaniu jest taka, że udało nam się tę umowę z końcem grudnia wypowiedzieć i jesteśmy w trakcie kolejnego przetargu. To będzie miało znaczenie w tym, co powiem za chwileczkę. Więc złożyliśmy wtedy ten wniosek, nie uzyskał on akceptacji z takich powodów, jak chyba ten obecny również. Powiem wprost, to jest moje subiektywne zdanie, ale trudno merytorycznie rozmawiać z organem, który mówi nie, bo nie... Więc odwołaliśmy się od tej decyzji do organu drugiej instancji. Krajowy

Zarząd Gospodarki Wodnej przyznał nam rację, że organ nie rozpatrzył właściwie tego naszego wniosku, ale zwrócił ten wniosek do ponownego rozpatrywania do pierwszej instancji. Więc w tym układzie uzyskaliśmy praktycznie nic. Te same osoby będą rozpatrywały ten sam wniosek. Więc zażaliliśmy się na to postanowienie organu drugiej instancji i w tej chwili złożyliśmy skargę. I jesteśmy w tej chwili na etapie, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie rozpatruje tę naszą skargę. Jeszcze informacji co do tego pierwszego wniosku nie mamy. Więc jest jedno postępowanie, które dotyczy tego wniosku czerwcowego. W czerwcu 2023 roku złożyliśmy wniosek, ponieważ w październiku kończy nam się taryfa – 30 października kończy się taryfa. Naszym obowiązkiem było złożenie na 120 dni przed kończącą się taryfą tego wniosku taryfowego. W ręku mamy dzisiaj decyzję odmowną również. Więc dzisiaj nie mam nadal taryfy, a w uzasadnieniu tej odmownej decyzji są właśnie elementy, które związane są między innymi z naszym planem inwestycyjnym, z kwestiami ustalenia ilości wody i ścieków. Ja nadal nie zgadam się z tymi argumentami, ale dzisiaj już nie jesteśmy na etapie tego, czy mam rację, czy nie mam racji, tylko czy firma będzie miała finanse na to, żeby funkcjonować w następnych latach. Bo jeśli nie uzyskamy tej taryfy... Że tak powiem, kładąc ambicję na półkę, odkładając i próbując uzyskać taryfę, która pozwoli nam normalnie funkcjonować, stąd między innymi za chwileczkę następną uchwałę, o której Państwo będziecie dyskutowali, no to dzisiaj staramy się wykonać to, co organ od nas wymaga. Generalnie chodzi o formę w tej chwili. My, jak Państwo wiecie, mamy taryfę, która składa się w wodzie chyba z sześciu taryf, w ściekach z następnych sześciu. Organ powiedział, że powinniśmy to jeszcze rozdzielić na taryfy, które są rozliczane w układzie jednomiesięcznym, dwumiesięcznym, rocznym, bądź ryczałtowym. Więc każda z tych taryf będzie podzielona jeszcze na cztery sztuki. Zrodzi nam się układ taryfowy, który jest naprawdę bardzo rozbudowany i trudny do odczytania przez odbiorców usług. Moim zdaniem, ale to jest moje zdanie i ludzi, którzy siedzą i jesteśmy spaczeni tym, łatwiej było powiedzieć, że jestem odbiorcą indywidualnym miasta Chojnice, jestem rozliczany raz na dwa miesiące, więc wiem ile będę płacił za odczyt raz na dwa miesiące, ile będę płacił za rozliczenie raz na dwa miesiące. Składałem sobie te dwa elementy i wiem ile będzie mnie kosztowała woda plus opłaty stałe. No dzisiaj organ mówi nie. W jednej taryfie musi być to, że jesteś mieszkańcem Chojnic, to że jesteś rozliczany raz na dwa miesiące bądź raz na jeden miesiąc, to trzeba rozdzielić, i to że płacisz raz na miesiąc czy raz na dwa miesiące. Oprócz tego musimy wprowadzić opłaty ryczałtowe. Nie rozliczamy się za opłaty ryczałtowe, a organ powiedział – no ale jakby się wam zdarzyło, to powinniśmy mieć taką taryfę gotową. Więc żeby zrobić zadość organowi kreujemy również taryfę... Proste wyjaśnienie od Wód Polskich jak mamy to skalkulować, bo kalkuluje się cenę wody i ścieków na podstawie ponoszonych kosztów, skoro nigdy nie kalkulowaliśmy na podstawie ryczałtu, no to nie mamy tych kosztów, nie znamy ilości odbiorców, a wykalkulowanie taryfy polega na tym, żeby znaleźć koszt i podzielić przez ilość odbiorców, jeśli chodzi o opłaty stałe. Daje nam to cenę, czy ilość wody, która jest zużywana w tej grupie taryfowej, czy kosztu tej wody. Nie mamy tych danych, żeby wykreować, więc organ powiedział... Teoretycznie wydał jakieś polecenie, więc musimy to zrobić. Nie jesteśmy sami. Niedawno przy próbie odpowiedzi kontaktowaliśmy się z GUS-em, ponieważ robimy sprawozdania, do których odniósł się organ, i pani z GUS-u, która obsługuje właśnie takie sprawozdanie M-06, które dotyczy sprzedaży wody, i S-5, które dotyczy ścieków, powiedziała – nie jesteście jedyjni, całe województwo pomorskie próbuje się dowiedzieć jak zmienić te sprawozdania, ponieważ Wody Polskie czepiają się tych sprawozdań i odnoszą się do ilości wskazanych w sprawozdaniach, jako ilości, którą powinniśmy zaplanować w sprzedaży. A to są całkiem

inne dane. Znaczący może nie całkiem inne, sprzedaż jest częścią tych informacji, które się tam znajdują. Więc jest problem. Żeby uczynić zadość, to jest główny powód tego, co robimy. Składamy zmianę, żeby jeden z elementów, który jest zarzutem i podstawą do odrzucenia naszego wniosku, uczynić zadość organowi i żeby tego zarzutu nie było.

- Burmistrz Arseniusz Finster – proszę Państwa, to nie jest wypowiedź polityczna z mojej strony, ale to, co robią Wody Polskie, to brakuje słów. To nawet nie ma takiego słowa, które mógłbym tutaj wypowiedzieć. Przecież to jest granda. My od czerwca 2022 udowadniamy, że nie jesteśmy... Nie boli Wód Polskich to, że bulimy za prąd 1.500 zł za megawatogodzinę. To jakoś nie boli. To, że na przykład ratusz nie ma taryfy ochronnej i płacę 840 zł za megawatogodzinę gazu, która kosztuje dzisiaj około 250. Celowo wyłączyłem dostawę gazu, żeby zamontować pompę ciepła do grzania wody. Myśleliśmy, że wrócimy do starej taryfy, do taryfy rynkowej, to nam powiedziano – no nie, przecież my za taką cenę kupiliśmy dla was ten gaz. To jest takie bajdurzenie. Nie wiem skąd ci ludzie się w ogóle wzięli. I teraz sytuacja jest taka: tutaj – i też to znowu nie politycznie – ale jest wielki błąd zrobiony. Dlaczego odebrano samorządom terytorialnym zatwierdzanie ceny za wodę i ścieki? Co mają do tego Wody Polskie? Zastanówcie się Państwo, dlaczego dano tę kompetencję Wodom Polskim? Czy radni rady miejskiej okradliby swoich własnych mieszkańców? Ale ten balon się nadmuchał i teraz rzeczywiście mieszkańcy się spotkają z sytuacją, gdzie cena wody i ścieków drastycznie wzrośnie, bo z jednej strony firma pikowała w dół i za chwilę będziemy ogłaszać upadłość Miejskich Wodociągów, jeżeli nie będzie nowej taryfy, a my, patrząc na sytuację mieszkańców, jesteśmy zmuszeni właściwie okolicznościami pomóc mieszkańcom i firmie w formie dopłaty. Bo z jednej strony można podnieść wysoko, ale mieszkańcy też mogą nie zapłacić. To się odbija w dodatkach mieszkaniowych, we wszystkich innych kwestiach. Wielu samorządowców i ja apelujemy o to, żeby te kompetencje wróciły do rady gminy, do rady miejskiej. Nie wiem kto to wymyślił. Może mój kolega Bartek Bluma się dowie kto był autorem tego fatalnego rozwiązania. Z tego co ja czytałem, to na 770 wniosków taryfowych jest 70 tylko zatwierdzonych, 700 leży – prezes potwierdzi albo nie.
- Prezes Tomasz Klemann – to się zmieniło, ponieważ to była informacja, kiedy my składaliśmy za pierwszym razem. W tej chwili firmy właśnie dostają odmowy, ale już składają powoli wnioski, tak jak myśmy złożyli, czyli wnioski dotyczące już nowej taryfy. I też już są odmowy. Ja jestem w stałym kontakcie z ludźmi z okolicy: Czersk – odmowa podwójna, Starogard – odmowa podwójna. Starogard niedawno przeprowadzał rozmowę z panią prezes, bo oni nie złożyli skargi na tę decyzję i sprawa wróciła do pierwszej instancji. I Wody Polskie, organ pierwszej instancji – a co my teraz mamy zrobić? Pytają się przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego – co my mamy zrobić, bo z jednej strony mamy postępowanie, które złożyliście w nowym wniosku, a z drugiej strony macie zmianę taryfy. Ja powiem tak: ponad rok pracy cały czas nad taryfą troszeczkę jest frustrujący. Żadnego efektu. Próba wyjaśnienia pewnych rzeczy i argumenty nie trafiają, wprost przeciwnie, organ nie bawi się w ceregiele, tylko w momencie, kiedy na początku zakwestionował nam ilość zaplanowanej wody... No wiecie Państwo wprost – im więcej zaplanujemy wody, koszty są stałe, podzielimy przez ilość jednostek fizycznych, cena będzie niższa. I to jest efekt, który chcę uzyskać, uzyskać chce organ. Powiedziano nam, że to jest wbrew trendowi. Więc wyznaczyliśmy trend i okazuje się, że trend na ściekach jest

generalnie czy to określony z tych sprawozdań, które kwestionujemy, czy to ze sprzedaży, jest spadający. A organ mówi – zaproponowaliście za mało, macie podnieść do góry.

- Burmistrz Arseniusz Finster – słuchajcie, bo ta dyskusja prowadzi donikąd, niech nam Wody Polskie powiedzą za ile mamy sprzedawać wodę i ścieki, my pokażemy koszty. Jak będzie brakowało, niech nam dołożą po prostu. To jest ekonomia z PRL-u. Pracownicy Miejskich Wodociągów nie otrzymali waloryzacji płacy inflacyjnej. To jest skandal. Dzięki Wodom Polskim. Taka jest sytuacja.
- Dyrektor Generalny Robert Wajlonis – istotę podejścia Wód Polskich do całej sprawy oddaje to, że na zaproszenie pani prezes pojechaliśmy z Panem Klemannem do Gdańska celem rozmowy na temat zmiany taryfy. Przyjął nas zupełnie kto inny, trzy godziny z nami rozmawiano, żeby nam na koniec powiedzieć – ale myśmy już wydali decyzję odmowną. Trzy godziny samej rozmowy nam zmarnowano plus pięć godzin jazdy do Gdańska. To jest istota działania Wód Polskich. Wszystko na ten temat.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma

- Radny Bartosz Bluma – ja Panu Burmistrzowi nie odpowiem, bo nie wiem na jakiej zasadzie funkcjonują Wody Polskie niestety. Natomiast mając też wiedzę, wcześniej też kontaktowałem się z Panem Klemannem w ubiegłym roku w sprawie tej taryfy, faktycznie czekaliśmy na tę taryfę, która wychodziła nam w tym roku, wiedząc że już nie będzie problemów takich z jej uzgodnieniem i jej akceptacją. Natomiast rozumiem, że teraz tylko takie kwestie bardziej techniczne, podział tych taryf, itd. To już będzie warunkowało, że jednak ta taryfa zostanie zaakceptowana.
- Prezes Tomasz Klemann – miejmy nadzieję. Ja powiem tak: jeśli kwestionuje się podstawowe elementy, czyli... Uspokoję – za chwileczkę będzie uchwała dotycząca dopłat. Tak jak powiedziałem, wypowiedzieliśmy umowę na energię elektryczną. Patrząc na rynek energetyczny, ta taryfa, którą uzyskamy za chwilę, bo my musimy w trakcie procedowania taryfy wszystkie zmiany w niej ująć, więc jeśli będziemy mieli w ręku nową umowę na energię elektryczną, to my automatycznie zmiany, które wynikają z tej nowej umowy, wprowadzimy do wniosku taryfowego. Więc zakładam, że to jest kolejny element, który pozwoli Wodom Polskim, które, że tak powiem, z informacją – ma być taniej... No taniej będzie chociażby z tego powodu. Dzisiaj mamy umowę 1.515, od stycznia przyszłego roku zakładam, jeśli ktoś złoży ofertę, to będzie cena w granicach 800 zł maksymalnie. Więc o 3 mln mniej...
- Burmistrz Arseniusz Finster – o ile przepłacamy w tej chwili zobaczcie.
- Prezes Tomasz Klemann – my płacimy w tej chwili tę cenę regulowaną, ale tak firmy energetyczne sobie wywindowały w 2022 roku ceny. Koleżanka ze Starogardu dostała ofertę na 2.500 zł i to kilkugodzinna tylko. Ale dzisiaj widać, że rynek się uspokoił, tendencje są spadkowe. Więc zakładam, że 3 listopada, bo to jest termin składania w tym przetargu unijnym ofert, uzyskamy cenę, nie gwarantuję, ale na rynku w tej chwili prąd kosztuje 592 zł, więc zakładając, że to co dokładają sobie firmy handlujące, dystrybutorzy, około 150 zł, to ta cena będzie gdzieś w granicach 750-800 zł. Więc jeśli to wrzucimy, to z kosztów wypada nam 3,4 mln zł. To też spowoduje 10-procentowy spadek tej ceny, bo koszty pozostałe również wzrosły. Do tego to, co jest w dopłacie... I o tym powiedział nam na

spotkaniu, jak byliśmy z Panem Sekretarzem... pierwszym pytaniem było, czy będzie dopłata. A więc ten element również ma pewnie wpływ na decyzję organu.

- Burmistrz Arseniusz Finster – to jest absurd. To jest po prostu absurd.
- Prezes Tomasz Klemann – no nie można warunkować tą dopłatą z gminy. Ale mam nadzieję, że dzięki Burmistrzowi i radnym, tę dopłatę będziemy mieli również. Więc to jest szansa, że uzyskamy coś, co pozwoli nam uzyskać przychody na poziomie kosztów.
- Burmistrz Arseniusz Finster – jeszcze dopowiem. Mieszkańcy muszą mieć świadomość tego, że o taką kwotę, którą będziemy dotować wodę i ścieki, to o taką kwotę zmniejszymy inwestycje w mieście. Tak to działa, no bo przecież nie mamy dwóch budżetów. To jest ten sam budżet. Czyli o tyle mniej wykonamy inwestycji.
- Radny Bartosz Bluma – jeszcze dopowiem, bo tu Pan prezes w międzyczasie odpowiadał, faktycznie te ceny energii elektrycznej, które były w tych latach minionych, one były anomalią, ale sytuacja też na rynkach światowych związana z wojną na Ukrainie spowodowała te anomalie. Natomiast cieszymy się, że wracamy do normalności. Jeżeli chodzi o ceny, to jest inna sprawa, natomiast ja pragnę zaznaczyć, wszyscy radni na pewno mają tę wiedzę, ale przypominę wszystkim tutaj zgromadzonym, że dopłaty do taryf za wodę i ścieki w wielu samorządach są standardem. Przykład chociażby za miedzą, nasza gmina wiejska Chojnice, która systematycznie od wielu lat już takie dopłaty stosuje. Zdają sobie sprawę, że w Chojnicach z racji małej powierzchni, która jest, że tak powiem, jeśli chodzi o miasto, tej dopłaty do tej pory nie było konieczności realizowania, natomiast, fakt faktem, i ona się u nas pojawia, co na pewno będzie miało wpływ na budżety mieszkańców. Dziękuję bardzo.
- Burmistrz Arseniusz Finster – porównanie miasta Chojnice z gminą jest tutaj nietrafione, bo gmina ma bardzo rozbudowaną sieć, dużą ilość przepompowni i zupełnie inną cenę za ścieki, dlatego porównując gmina tutaj rzeczywiście dotuje. Natomiast nie wiem, czy Państwo wiecie, że to my dotowaliśmy gminę przez dłuższy czas, bo część ścieków wpada z gminy do naszej oczyszczalni ścieków. Pan Wójt o tym dokładnie wie. Ja nie oczekiwałem, że gmina nam to będzie jakoś wyrównywać w formie dopłaty, ale z drugiej strony tak też nie powinno być. Rzeczywisty rachunek ekonomiczny jest konkretny – koszty pracy, koszty... Państwo wiecie o co chodzi. My niestety irracjonalnie działaliśmy przez ostatni czas. Może to wróci do normalności. Oby. Chociaż przez te prawie 25 lat, kiedy mam zaszczyt tu być burmistrzem, nigdy nie stosowałem dopłat do wody i ścieków. Ważniejsze były dla mnie inwestycje, które prowadziły Wodociągi i uważam, że odpis amortyzacyjny, delikatny zysk, to są te kategorie, które kreują rozwój tej firmy. No przecież ta firma nie będzie wiecznie produkować wody i utylizować ścieków, jeżeli nie będzie się rozwijać. Jesteśmy chyba zgodni, tak?

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – i wszystko zmierza do tego, co zostało powiedziane na początku, że właściwym organem do ustalania taryf jest samorząd lokalny. Ale to... Czy jeszcze jakieś pytania dotyczące tego tematu? Pan Marek Szank.

- Radny Marek Szank – w różnych mediach mogliśmy ostatnio przeczytać informacje dotyczące rozwoju tej firmy i po tym, co powiedział przed chwilą Pan Burmistrz, chciałbym zapytać Pana Klemanna, jak wygląda praca na przyszłość, jak w tej sytuacji, w jakiej się

znajdujemy, będzie wyglądał rozwój firmy. Bo my na dzień dzisiejszy, szczególnie Pani Skarbnik, nie wiemy w jaki sposób skonstruować ten budżet. Korzystając z okazji, że Pan prezes jest dzisiaj na spotkaniu, prosiłbym o odpowiedź. Słyszałem o kwocie 40 mln zł.

- Prezes Tomasz Klemann – to są plany, o których mówiłem, które wypadły z tego planu wieloletniego inwestycyjnego, chociażby dlatego, że nie ma pewności funkcjonowania i też z powodu tego, żeby sztucznie nie podnosić kosztów znajdujących się w taryfie za wodę i ścieki. Powiem sztucznie z premedytacją, ponieważ jedyne co pewne w tym planie inwestycyjnym to jest to, że on nie zostanie nigdy zrealizowany w takim zakresie, jak zostało zaplanowane. Skoro planuje się go na 3 lata i planuje się w nim inwestycje dla których szuka się finansowania zewnętrznego, a takimi inwestycjami są inwestycje typu kompostowania osadów, no to nie mamy zielonego pojęcia kiedy dostaniemy i w jakiej wysokości dostaniemy wsparcie. Wiemy jakie są koszty na dzisiaj i tą koronną inwestycją, którą zamierzamy zrobić z własnych pieniędzy, znaczy z własnych w kontekście tego, co zrobiliśmy również na oczyszczalni ścieków, czyli wspartą finansowaniem zewnętrznym, jeśli chodzi o program FEnIKS. W grudniu ruszają terminy składania wniosków, do końca stycznia, właśnie na gospodarke odpadową i jesteśmy w tej chwili w trakcie przygotowywania materiałów do złożenia wniosku. Dofinansowanie jest do 85%. Więc skoro mieliśmy zdolność kredytową, a zakładam, że ją będziemy mieli w momencie, kiedy będziemy mieli nową taryfę, skoro byliśmy w stanie wygenerować na oczyszczalnię, przy innej wartości pieniądza, 121 mln zł na modernizację oczyszczalni ścieków, to 40 mln i wsparcie się nawet pożyczką z wojewódzkiego funduszu, która jest umarzalna, bądź nawet kredytem komercyjnym, daje nam szansę na zrealizowanie tej inwestycji. Oprócz tego planujemy rzeczy, które się w tym planie znalazły, a więc te rzeczy, które uważamy, że są niezbędne, jeśli chodzi o rozwój sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. A przede wszystkim priorytetem jest to, co Państwo zaplanujecie sobie, jeśli chodzi o drogi. Mówię z premedytacją, że ten plan się nie ziści, bo tak naprawdę większość robót inwestycyjnych jest zależna od tego, co wam się uda znaleźć w finansowaniu, jeśli chodzi o drogi. Bo dla nas taniej i dla mieszkańców taniej, w kontekście później wody i ścieków, jest zrealizowanie inwestycji, kiedy na drodze nie ma nawierzchni. Więc jeśli Państwo robicie inwestycje drogowe, to my staramy się przedtem wejść w tę robotę po to, żeby wymienić sieć wodociągową i kanalizacyjną, żeby później nie mieć problemów z odtwarzaniem nawierzchni i psuciem tego, coście Państwo zrobili, a poza tym nie musimy odtwarzać tej nawierzchni i to jest element, który obniża koszty tej inwestycji. Tutaj macie Państwo zawarte również inwestycje związane z tym, co po konsultacjach z wydziałami Urzędu Miejskiego wiemy, że będzie na pewno, co wiemy po konsultacjach w wydziale Starostwa, i to, co uzyskaliśmy, jeśli chodzi o informacje o drogi wojewódzkie, jeśli one funkcjonują tu na terenie, że będą coś robili. Więc ten trzyletni plan to są te elementy, które planujemy, żeby się rozwijać, a przynajmniej, jeśli nie rozwijać zakres dostarczanych usług, to podnosić standard albo utrzymać przynajmniej na tym stanie, na którym do tej pory świadczyliśmy.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – wydaje mi się, że jest to właściwe miejsce, żeby Pan prezes powiedział też o kilku sprawach dotyczących, jak to się ładnie mówi, nieprzyjemnych zapachów, a nazwijmy to wprost – smrodów wydobywających się od Pana z firmy.

- Prezes Tomasz Klemann – cały czas z uporem maniaka będę powtarzał, że to nie tylko ja. Nie będę wskazywał palcem, ale Państwo i mieszkańcy, którzy byli na konferencji prasowej, wiedzą o tym i zdają sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy jedynym źródłem zapachów, które

powodują trudności organoleptyczne dla mieszkańców Chojnic. Tak, ta inwestycja 40-milionowa, o której przed chwilą powiedziano, to jest inwestycja dotycząca zhermetyzowania układu kompostowania osadów i doprowadzenia do takiej sytuacji, że w tych przyzmach kompostowych nigdy nie będą zachodziły procesy beztlenowe, bo one są powodem złych zapachów. Więc w skrócie, przez cały czas napowietrzana przyzma kompostowa w sposób mechaniczny, a to, co się z niej wydostaje, jest deodoryzowane, a więc pozbawiane substancji złowonnej. Bardzo obrazowo – przykrywamy to czymś, membraną, na której tworzy się film wodny. Te cząsteczki zapachu, żeby przejść przez tę membranę, muszą pokonać ten filtr wodny, pokonują i rozpuszczają się w tej wodzie, nadmiar skapuje z powrotem do przyzmy kompostowej i podlega procesom tlenowym. To jest generalne założenie. Co do szczegółów poprosiłem tutaj kierownika oczyszczalni ścieków, jeśli interesują Państwa szczegóły techniczne – co, jakie maszyny, jakie urządzenia, jak będzie przeprowadzany proces – to jest on do dyspozycji, jeśli takie pytania techniczne są.

- Burmistrz Arseniusz Finster – ta technologia jest w Tczewie, tak?
- Prezes Tomasz Klemann – technologia jest w Tczewie. Ja deklaruję wycieczkę, zresztą rozmawialiśmy z Panem Stanisławem Kowalikiem, że jeśli będzie wola, to zorganizujemy wyjazd, bo powiem tak – nie od razu przekonaliśmy się do tej technologii membranowej. W momencie kiedy zastanawialiśmy się jak pozbyć się zapachów, to pierwszym pomysłem było zamknięcie tej wiaty, którą mamy, jakąś tam membraną, wyciągnięcie stamtąd powierza i pozbycie się zapachu, tak jak robimy to obecnie, czyli wszystkie te miejsca, gdzie nie pachnie na procesie oczyszczania ścieków, jest zamknięty, wyciągamy powietrze, oczyszczamy na węglu aktywnym. Ale okazało się, że ilość powietrza, która jest tam w tych wiatach, jest taka, że te filtry musiałyby być ogromne, a złoża tych filtrów powinny być bardzo często wymieniane. Więc nie dość, że inwestycyjnie może troszeczkę taniej, ale eksploatacyjnie wymiana tego złoża energetycznie, żeby wyciągnąć te zapachy z tej wielkiej hali, to drogo. Mieliśmy nawet kontakt z Politechniką Gdańską, która jakąś innowacyjną metodę nam zaproponowała na fotokatalizie. Nie wypaliło, to urządzenie do tej pory... chyba Politechnika zapomniała, że nam postawiła to urządzenie i sprawdzamy to na obiekcie na Zielonej. I pojawiła się firma, której wcześniej nie docenialiśmy, ale powiedziała – zawieziemy was. Kierownik oczyszczalni ścieków był na Węgrzech, tam gdzie była firma, która nam zaoferowała to, przyjechał pełen optymizmu. Mówi – słuchacie, to działa. Więc myśmy pojawili się w Mrągowie na budowanej oczyszczalni ścieków, gdzie to zastosowano, zobaczyliśmy jak to mniej więcej wygląda, i pojechaliśmy do Tczewa. W międzyczasie firma, która produkuje te membrany, zaprosiła nas do siebie, byliśmy w Austrii na oczyszczalni ścieków, która nie znajduje się tak blisko miasta jak my, ale zabudowania były obok, to było przy jakiejś autostradzie, ale zabudowania były obok i jak weszliśmy na obiekt, to tego procesu kompostowania nie było czuć. Czuję raczej pozostałości po jakiejś kapuście, która obok na polu zimą gdzieś tam funkcjonowała, po zimie nie zebrana, niż to, co było na oczyszczalni ścieków. Zresztą w Tczewie można zobaczyć dwie technologie – jest firma prywatna, która produkuje kompost w sposób otwarty, i wodociągi tczewskie, które robią to w takiej technologii, jak my zamierzamy. I widać różnicę między jednym a drugim. Dodatkowo muszę wam powiedzieć, że to jest zdecydowanie taniej niż w tej chwili utylizacja tego odpadu. Koszty, gdybyście chcieli poznać bliższe, to kierownik oczyszczalni wam przekaże. Ja powiem, że marnotrawimy tak naprawdę potencjały odpadów, którymi dysponujemy w firmie. My w tej chwili płacimy ponad 300 zł za piasek, który powstaje na

oczyszczalni ścieków po płuczce piasku, który kiedyś mogliśmy wykorzystać. Zmiana przepisów spowodowała, że nie możemy, bo opinia WIOŚ-u była taka, że tam mogą być bakterie. Więc wywozimy za 300 zł za tonę do wysypiska śmieci w Nowym Dworze ten piasek, a kupujemy za 30-40 zł pospółkę, dla której kiedyś wykorzystywaliśmy ten piasek. W tej sprawie jesteśmy w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, robimy się pieniaczami w tej chwili, ale odwołaliśmy się od tej decyzji, bo to jest marnowanie pieniędzy chojniczan.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – jakie są możliwości pozyskania środków zewnętrznych na te inwestycje, o których Pan mówi?

- Prezes Tomasz Klemann – pieniądze są większe niż w gospodarce wodociągowo-kanalizacyjnej. Ale przy gospodarce odpadów myślę, że branża jest bardzo rozwojowa i konkurencja będzie duża. Nie jestem w stanie ocenić. Złożymy formalnie dobry wniosek. Mamy pewne pierwszeństwo, bo mamy już dokumentację projektową, mamy postępowanie środowiskowe. Działamy dokładnie tak, jak przy oczyszczalni ścieków. Więc wszystkie formalne rzeczy będą załatwione, mamy pozwolenie na budowę, więc jeśli dostaniemy finansowanie, to te rzeczy będą punktowały w ocenie tego wniosku. Jesteśmy do przodu w stosunku do firm, które będą startowały na przykład na podstawie tego projektu funkcjonalno-użytkowego.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – bardzo proszę, Pan Andrzej Gąsiorowski

- Radny Andrzej Gąsiorowski – Panie Prezesie, mam pytanie, bo tu mamy w planie instalację fotowoltaiczną, która w 2023 r. została zamontowana na oczyszczalni ścieków za 1,9 mln zł. I chciałbym, żeby Pan przybliżył nam trochę, coś powiedział o tej instalacji, co to daje oczyszczalni ścieków? Bo myślę, że to jest ważne, ponieważ tu rozmawialiśmy przed chwilą o kosztach prądu, które trzeba ponosić, więc w jaki sposób ta instalacja wpływa też na zmniejszanie kosztów działania oczyszczalni ścieków? Dziękuję bardzo.
- Prezes Tomasz Klemann – na razie nie wpływa, ponieważ brakuje nam jeszcze kilku formalnych dokumentów, żeby można było ją uruchomić. Chodzi o rozmowy z Eneą Operatorem po to, żeby ją można podłączyć i bezpiecznie eksploatować. Zakładam, że z końcem przyszłego miesiąca te wszystkie rzeczy wyprostujemy i ona ruszy. Fajnie, że technicznie poszło to bardzo szybko, ale formalnie okazuje się, że jest troszeczkę więcej przeszkód niż wybudowanie takiej instalacji. My jesteśmy w tej chwili małym wytwórcą energii elektrycznej. Musieliśmy zgłosić się do URE i zarejestrować tam. Trzeba jeszcze pewne rzeczy formalne, przy współpracy z Eneą, dograć. Myślę, że w końcu tego miesiąca uruchomimy ją. Jeśli chodzi o moc, to łącznie z tą instalacją, która powstała przy modernizacji oczyszczalni ścieków, to jest wartość przekraczająca 440 kWp. Więc przeliczając to, tak bardzo obrazowo, na to co się zużywa na oczyszczalni, to w ciągu roku wyprodukuje tyle prądu, ile oczyszczalnia będzie potrzebowała w miesiącu. Jeśli chodzi o przełożenie się na zużycie, to te 400 kWp spowoduje zmniejszenie zużycia w całej firmie z 4700 MWh na 4300 MWh. Na złotówki, szybko przeliczę, to będzie około 320 tys. zł taniej. Tak zakładamy, jeśli chodzi o koszty. Ta instalacja się amortyzuje, ale amortyzuje się na tyle, że po spłacie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu jeszcze zostaje kilka groszy. Więc z perspektywy kiedy się zwróci, to będzie czysty zysk, jeśli chodzi o koszty firmy.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – bardzo proszę, Pan Przewodniczący Stanisław Kowalik.



- Radny Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Proszę Państwa, to co już powiedział Pan Prezes rzeczywiście potwierdza się, ponieważ będąc na konferencji prasowej, jak i również to co powiedział Pan kierownik oczyszczalni ścieków w sprawie postępu deratyzacji i procesów kompostowania, jednoznacznie wynika, że ta cała metoda jest na tyle korzystna i powinniśmy z niej skorzystać. Z tego co powiedział już w szczegółach Pan Prezes rzeczywiście wynika, że będziemy mogli w sposób, jeśli optymistycznie patrząc globalnie na sukces realizacji tego przedsięwzięcia, w ciągu dwóch lat, w pesymistycznym rozwiązaniu około trzech, trzech i pół lat, prawda?
- Prezes Tomasz Klemann – ale mówimy o...?
- Radny Stanisław Kowalik – mówimy o zastosowaniu tego systemu, który te wszystkie, ewentualnie wynikające z przebiegu procesu kompostowania...
- Prezes Tomasz Klemann – to troszeczkę dłużej. Myśmy mówili o siedmiu latach zwrotu nakładów...
- Radny Stanisław Kowalik – w pesymistycznym wydaniu, prawda?
- Prezes Tomasz Klemann – tak.
- Radny Stanisław Kowalik – natomiast wycieczka do Tczewa będzie naprawdę na tyle pożyteczna, że będziemy mogli zauważyć całą historię tego procesu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Marek Szank.

- Radny Marek Szank – na część pytań już tutaj Pan Prezes odpowiedział i to bardzo merytorycznie. I na koniec, żeby już może moje pytania zamknąć, pytanie dotyczące inwestycji, które mamy w planie przeprowadzić. Bo kolega Bartek tutaj wspominał o Pawłótku, słusznie, ale mamy zaprojektowane już inwestycje na Metalowcu i Bajkowym. I teraz w świetle przytoczonych tutaj przez Pana Prezesa faktów dotyczących kondycji i przyszłości firmy mam pytanie o tę inwestycję, czy nie jest ona zagrożona? Myśmy tę inwestycję planowali rozwinąć w roku 2023, a więc w tym roku. Ja rozumiem, że jesteśmy uzależnieni od środków finansowych, które do nas spłyną i możemy dzięki tym środkom tę inwestycję przeprowadzić, ale pytam właśnie o kondycję firmy i o to czy ta inwestycja na jednym i drugim osiedlu jest możliwa do zrealizowania?
- Prezes Tomasz Klemann – tak, ponieważ jak Państwo sobie przypominacie Burmistrz zadeklarował na spotkaniu w Chojnickim Centrum Kultury, że udział własny na tę inwestycję, w momencie kiedy my nie mamy jeszcze taryfy, to czyli 2023 r., będzie zagwarantowany z Urzędu Miejskiego. Jeśli mamy taryfę, to nie ma problemu, żebyśmy wygenerowali ten udział własny. Ja bardziej obawiałbym się na temat możliwości pozyskania pieniędzy zewnętrznych, ze względu na szczupłość pieniędzy przeznaczonych w pierwszym rozdaniu. Mówimy o FEnIKS-ie. Tam jest raptem około 800 mln zł na cały kraj, a Warszawa, tak jak wspominałem kiedyś, potrzebuje 1,5 mln zł z tego FEnIKSa. Więc myślę, że pierwsze rozdanie, które jest w tej chwili nie będzie dla nas. Więc liczymy na każde następne, które się pojawi i będziemy składać wniosek do skutku. Finansowanie jest bardzo podobne jak przy kompostowni, więc to jest tego rzędu udział własny. Kiedy mamy taryfę, nie będzie problemu z tym, żeby znaleźć pieniądze na udział własny i myślę, że to jest kierunek, w którym pójdziemy. To jest priorytet, priorytet wymagany przez Burmistrza, więc tu tylko

czekamy... Na oczyszczalnię czekaliśmy 4, 5 lat, może perspektywa będzie krótsza. Mamy już doświadczenie, jedno zadanie jak i drugie zadanie ma pełną dokumentację projektową, jak tylko dostaniemy pieniądze ruszamy, otwieramy front robót.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy jeszcze są pytania do Pana Prezesa w tym temacie? Jeżeli nie ma, proszę Państwa, to proponuję, żeby Pan Prezes omówił łącznie te dwa projekty uchwał w sprawie ustalenia dopłaty za wodę i za ścieki. Bardzo proszę, Panie Prezesie.

- Prezes Tomasz Klemann – dopłata jest wynikiem rozmów w trakcie kreowania wniosku taryfowego. I tak jak na wstępie powiedziałem te dwa postępowania, które są w toku, jedno i drugie było warunkowane uzyskaniem dopłat, ponieważ wzrost kosztów, to 1.515 zł, które mieliśmy płacić za energię elektryczną, dzięki programowi rządowemu ta kwota była niższa, bo cena była regulowana. Teraz na następne dwa miesiące cena za prąd znowu spadła, więc to też było uznane w tym wniosku taryfowym, no ale tej decyzji nie mamy. Więc po pierwsze zwiększa to nasze szanse na uzyskanie... I to co powiedział Pan radny Bluma, że samorzady kreują takie dopłaty, więc zwiększa to nasze szanse na uzyskanie pozytywnej decyzji. No i kalkulowaliśmy możliwości miasta. To jest maksimum, co miasto może dać, ponieważ informacja zwrotna z Wód Polskich była taka – jeśli dopłata, to nie jakaś symboliczna – 10 gr, tylko znacząca. W związku z tym, że przy tamtej cenie za energię elektryczną kwota z 10,3 zł brutto miała wzrosnąć na 15,47 zł, a z 3,43 zł miała wzrosnąć na 5,27 zł, więc Burmistrz zasugerował, żeby te wzrosty były w granicach trzydziestu procent, a nie pięćdziesięciu kilku procent. Więc przy dopłacie, którą Państwo wykreujecie dla ścieków, jeśli wykreujecie, to jest 11% mniej niż zaplanowana we wniosku taryfowym cena, schodzi ona do kwoty 13,77 brutto dla ścieków i z 5,27 na 4,77 dla wody, co daje spadek, w stosunku do wnioskowanej taryfy, o 11,9 %. Weźcie Państwo również pod uwagę, że za chwileczkę, przy nowej cenie za wodę i ścieki, przy nowej taryfie za energię elektryczną będziemy ponosili planowane koszty mniejsze o ponad 3 mln zł. Więc jak tylko będę miał w ręku ofertę z firmy energetycznej, pakujemy to w nasze dotychczasowe wyliczenia i zmieniamy taryfę. Więc patrząc na efekt, który mogę uzyskać przy kwocie 800 zł, bo taką założyłem wstępnie do kalkulacji, to ten spadek może być o kolejne 10% na jednym i na drugim. Już tutaj trudno mi wyliczyć, ponieważ klucz alokacyjny kosztów pomiędzy wodą a ściekami jest większy energetycznie dla ścieków niż dla wody, ale zakładając, że to jest 10% łącznie, czyli to byłby kolejny spadek o 1,40 zł dla ścieków, czyli zrobiłoby się 12,37 i jakieś 47 – 48 gr dla wody, czyli zrobiłoby się gdzieś 4,22 z 4,77. To są informacje bardzo ogólne, wstępne, bez szczegółów, zrobione w tym tygodniu, zakładając, że cena energii, którą uzyskamy w przetargu, łącznie z prawami rzeczowymi dla firm energetycznych i zyskiem dla firmy energetycznej to będzie 800 zł.

Przewodniczący RM Antoni Szlanga – dziękuję bardzo. Czy są pytania? Chcę zaznaczyć, że są to działania prospołeczne i nakierowane na to, żeby mieszkańcy płacili po prostu mniej.